



Głos Łudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Szanowna Pani
Prezes Helena Legowicz!**

Serdeczne gratulacje z okazji wyboru do funkcji Prezesa Zarządu Głównego PZKO wraz z życzeniami rozpoczęcia nowej karty wzajemnej współpracy w imieniu Rady Kongresu Polaków w RC życzy
Mariusz Wałach, Prezes KP

Jedność to jedyna gwarancja sukcesu

WYDARZENIE: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC ma nowe logo i nowego prezesa. W sobotę, na XXIII Zjeździe Delegatów PZKO, Jana Ryłkę zastąpiła Helena Legowicz. Po raz pierwszy w historii to więc kobieta pokieruje Związkiem przez następne cztery lata.

Spośród 185 uprawnionych w sobotę w Domu Robotniczym w Suchej Górnej zjawili się 169 delegatów. Ich najważniejszym zadaniem był wybór nowych władz organizacji oraz określenie kierunków działania PZKO na następne cztery lata. Zanim do tego doszło, w sali suskiego Domu Robotniczego zabrzmiały hymny polski i czeski oraz pieśń „Gaude Mater Polonia”, wystąpił też miejscowy „Chórek” z kapelą „Šmykna”.

Obrady, które poprowadził Bogdan Kokotek, rozpoczęły się od kwestii proceduralnych. Delegaci uchwalili m.in. nowy statut PZKO w brzmieniu przyjętym przez Konwent Prezesów. Ostatnie cztery lata działalności związku podsumował natomiast dotychczasowy prezes Jan Ryłko.

– W chwili obecnej kondycja PZKO jest dużo lepsza od tej, w jakiej Związek przed kilku laty przejąłem. Pod każdym względem: ekonomicznym, organizacyjnym, rozpoznawalności, prestiżu. Jestem bardzo zadowolony z tego, co zrobiłem dla Związku oraz Polaków na Zaolziu w ciągu ośmiu lat mojego prezesowania. Mam poczucie spełnionej misji oraz dobrze wykonanej pracy. Ostateczną ocenę moich dokonań pozostawiam jednak wszystkim członkom PZKO – mówił Jan Ryłko.

Przyznał on jednocześnie, że był zmuszony do podejmowania szeregu niepopularnych decyzji, a wszystko, by poprawić efektywność



Sobotnie obrady w sali Domu Robotniczego w Suchej Górnej trwały do późnych godzin popołudniowych

działania Związku. – Decyzje takie generowały pewne napięcia, nieuniknione konflikty, niepotrzebne emocje. Z niektórych decyzji wcale nie miałem wewnętrznej satysfakcji czy zadowolenia, ale byłem i jestem przekonany o słuszności podjętych decyzji – mówił i przekonywał, że kierując Związkiem starał się wzmocnić pozycję PZKO w regionie. – Uważałem, że w większym stopniu niż poprzednio jesteśmy

zauważalni i doceniani przez odpowiednie władze wojewódzkie, samorządy lokalne. Miernikiem tego może być większe zaangażowanie finansowe w działalność PZKO – mówił prezes.

W swym kilkudziesięciominutowym wystąpieniu Jan Ryłko zaproponował zebranym m.in. przyjęcie przez Zjazd nowego logo PZKO, którym jest projekt stworzony przez uczennicę Szkoły Podstawowej im.

H. Sienkiewicza w Jabłonkowie Monikę Plączek na 70-lecie istnienia PZKO. W dalszej części sprawozdania dotychczasowy prezes ostro zaatakował Kongres Polaków. Oficjalnie zaproponował też, by Zjazd wycofał akces PZKO z KP.

Po sprawozdaniu prezesa przyszedł czas na wystąpienia gości. W imieniu Senatu RP działaczom PZKO gratulował senator Andrzej Pająk. – Pragnę oddać wam hołd za

to, że trwacie przy polskiej tożsamości. Życzę wam dużo zdrowia, sił i wytrwałości w waszej pracy. Niech Bóg błogosławi wszystkim Polakom w Republice Czeskiej – mówił, jednak zauważył również, że Polacy – zarówno ci w kraju, jak i poza jego granicami – są „trochę podzieleni”. – Czasem potrafimy się spierać zupełnie niepotrzebnie, co wielokrotnie jest perfekcyjnie wykorzystywane przez inne strony – stwierdził.

W tej części głos zabrali również senator RC Jerzy Cieciwła, wójt Suchej Górnej Jan Lipner, Wojciech Dębowski, prezes bielskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Eugeniusz Delong, przedstawiciel Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych. Okoliczniściowe listy przesłali z kolei Dariusz Bonisławski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Jan Czudek, dyrektor generalny Huty Trzynieckiej.

Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie, w okolicznościowym wystąpieniu nawiązał natomiast do jubileuszu 70-lecia istnienia Związku. – PZKO stało się symbolem łączności z ziemią rodzinną, z polską ojczyzną. Jest nośnikiem polskich wartości zarówno patriotycznych jak i kulturalnych. Związek był i nadal jest wspianym ambasadorem Polski w Republice Czeskiej – mówił, dodając, że wszystkim członkom PZKO należy się najwyższy szacunek i pamięć.

WITOLD KOŹDON
Ciąg dalszy na str. 3

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



Zima stuka do drzwi. Śnieg sygnął wczoraj m.in. na drodze ekspresowej w okolicach Bystrzycy.

TYM ŻYJE REGION

Pierwszy grudniowy weekend zapoczątkuje Adwent. W tym roku, ze względu na fakt, że Wigilia Bożego Narodzenia przypada na niedzielę, będzie on krótszy niż zazwyczaj – potrwa tylko trzy tygodnie.

Najbliższy weekend w wielu miejscowościach regionu będzie przebiegał pod znakiem uroczystego zapalania gminnej choinki, jarmarków adwentowych, spotkań ze Świętym Mikołajem. Już w piątek Mikołaj zawita na gminną imprezę w Bukowcu, połączoną z zapaleniem choinki. W Cz. Cieszyńskie rozpocznie się cykl imprez adwentowych. W sobotę zostanie zapalona choinka m.in. w Koszarzyskach, gdzie impreza także będzie połączona z wizytą Święte-

go Mikołaja, w Jabłonkowie oraz w Cierlicku. Bogaty program będzie miała sobotnia impreza w Mostach koło Jabłonkowa, gdzie inaugurację Adwentu połączono ze świnioobiciem i imprezami towarzyszącymi. W niedzielę zabłyśnie choinka na jarmarku w Trzyniecu oraz w Suchej Górnej. Jednym z ważnych wymiarów Adwentu są akcje charytatywne, których celem jest umilenie Świąt osobom odsuniętym na margines lub znajdującym się w ciężkiej sytuacji. W Czeskim Cieszyńsku w tym roku po raz drugi odbywa się akcja zbierania podarunków dla dzieci z biednych rodzin pt. „Pudło po butach”. – Aktualnie mamy ok. 50 podarunków, a zainteresowanie

akcją jest dużo większe niż w roku poprzednim. Udział zgłosiło również kilka polskich podstawówek i przedszkoli – w Czeskim Cieszyńsku, Stonawie, Olbrachcicach – poinformowała kilka dni temu Irena Machů, organizatorka akcji. Pudła z podarunkami można przynosić do 8 grudnia do biura Ingraf przy ul. Ostrawskiej 555/24. Do pudełek należy wkładać zabawki, przybory plastyczne, odzież. (dc)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



17136

9 771212 422027

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

28

listopada 2017 r.

Imieniny obchodzą:

Jakub, Zdzisław

Wschód słońca: 7.15

Zachód słońca: 15.50

Do końca roku: 33 dni

Przysłowie:

„Kiedy Zdzisiek rano szroni, zima jest w zasięgu dłoni”

(Nie)typowe święta:

Dzień Podłości

Dzień Pocałunku

Jutro

29

listopada 2017 r.

Imieniny obchodzą:

Błażeja, Saturnin

Wschód słońca: 7.16

Zachód słońca: 15.49

Do końca roku: 32 dni

Przysłowie:

„W listopadzie mróz,

szykuj w marcu wóz”

(Nie)typowe święta:

Dzień Podchorążego

Międzynarodowy Dzień

Solidarności z Narodem

Palestyńskim

Ewa Farna
ze srebrnym słowikiem

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Ewa Farna zajęła drugie miejsce w plebiscyie „Czeski Słowik 2017”. Zaolziański klejnot przegrał tylko z piosenkarką Lucią Białą.

Głosowanie fanów czeskiej muzyki pop było bardzo przewidywalne. Ponownie triumfowali Karel Gott w kategorii piosenkarzy, Lucie Białá w kat. piosenek i Kabát w kat. zespołów. W czołowej trójce najbar-

dziej popularnych czeskich grup muzycznych uplasowali się też członkowie kontrowersyjnego zespołu Ortel. Krytycy zarzucają grupie ksenofobię i rasizm, fani zespołu z kolei zaatakowali w protestach organizatorów plebiscytu, agencję Musica Bohemica, podejrzewając organizatorów o manipulację z wynikami głosowania.

(jb)

E-STREFA

ZOBACZ...

...zdjęcia i krótki materiał filmowy z gali „Tacy Jesteśmy” 2017.



ZOBACZ...

...archiwum krótkich materiałów filmowych na naszej stronie internetowej.



POGODA

GÓRY

dziś



dzień: 2 do 3 °C
noc: 1 do 0 °C
wiatr: 5-6 m/s

jutro



dzień: 1 do 2 °C
noc: 1 do 0 °C
wiatr: 4-6 m/s

DOŁY

dziś



dzień: 4 do 6 °C
noc: 4 do 2 °C
wiatr: 4-5 m/s

jutro



dzień: 2 do 3 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 1-3 m/s

Czekamy na państwa

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdon**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.30-12.00. Telefon **775 700 893**, e-mail: **kozdon@glosludu.cz**.

Zapraszamy do redakcji. Można także

dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza**

Wolffa, redaktora naczelnego, tel. **775**

700 892, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.

Skaner do dzieł sztuki

Galeria Sztuki w Ostrawie ma unikatowy skaner do digitalizacji dzieł sztuki. Podobne urządzenie w całej RC ma na razie tylko Biblioteka Narodowa w Pradze. Ostrawski skaner został zakupiony ze środków województwa morawsko-śląskiego i galerii, tworząc podwaliny otwartego w ub. czwartek Centrum Digitalizacji Zbiorów Sztuki Plastycznej w Ostrawie. Kosztował ok. 4 mln koron.

Według dyrektora ostrawskiej Galerii Sztuki, Jiřego Jůzy, skaner cyfrowy pozwala robić odbitki obrazów, grafik, plakatów, map, starodruków, zbiorów numizmatycznych, filatelistycznych, botanicznych czy tekstylnych, a nawet minerałów czy rzeźb w drzewie do głębokości 15 centymetrów.

– Zdjęcia cyfrowe są wierniejsze od fotografii. W branży plastycznej widoczne jest to przede wszystkim

w ich ostrości i kolorystyce. Ponadto praca ze skanerem obniża ryzyko uszkodzenia dzieła sztuki, które zostaje delikatnie naświetlone bez konieczności umocowywania go na podkładce. Niekwestionowanym plusem jest też szybkość – zaznaczył Jůza. Pomimo to, jak zauważył, przy codziennej czterogodzinnej pracy skanera zdigitalizowanie zbiorów galerii może potrwać aż siedem lat.

Centrum Digitalizacji Zbiorów

Sztuki Plastycznej w Ostrawie jest pierwszym tego typu ośrodkiem w kraju, które będzie świadczyć usługi z zakresu digitalizacji zbiorów plastycznych, w tym również zbiorów o charakterze muzealnym również osobom trzecim. Według wicehetmana ds. kultury, Lukáša Curyli, zainteresowanie zgłosiły już takie instytucje, jak archiwum wojewódzkie, ostrawski Instytut Pamięci Narodowej czy Muzeum Ostrawskie. (sch)

Odznaczeni za krew

Siedemdziesięciu siedmiu honorowych dawców krwi i osocza z Trzyńca i okolicy otrzymało w ub. tygodniu odznaczenia Czeskiego Czerwonego Krzyża. Dawcy zostali zaproszeni do auli szpitala na Sošnie. Podziękowali im m.in.: dyrektorka regionalnego stowarzyszenia CCK – Jana Stanovská, wiceburmistrz Trzyńca – Radim Kozlovský oraz dyrektor personalny Huty Trzynieckiej – Jan Žiřka. Sporą część dawców tworzą bowiem pracownicy huty.

W tym roku Złoty Krzyż CCK 3. klasy za 80-krotne oddanie krwi otrzymało 34 dawców, Złoty Medal im. Prof. Dr. Jana Janského za 40-krotne oddanie – 43 dawców. Czeski Czerwony Krzyż we Frydku-Mistku ma w ewidencji ponad 19 tys. honorowych dawców, dzięki czemu region plasuje się na cze-



Odznaczenie dawców krwi w Trzyńcu.

le rankingu w Republice Czeskiej. Najwyższym odznaczeniem dla dawców jset Złoty Krzyż 1. klasy,

przyznawany osobom, które 160 razy oddały krew.

(dc)

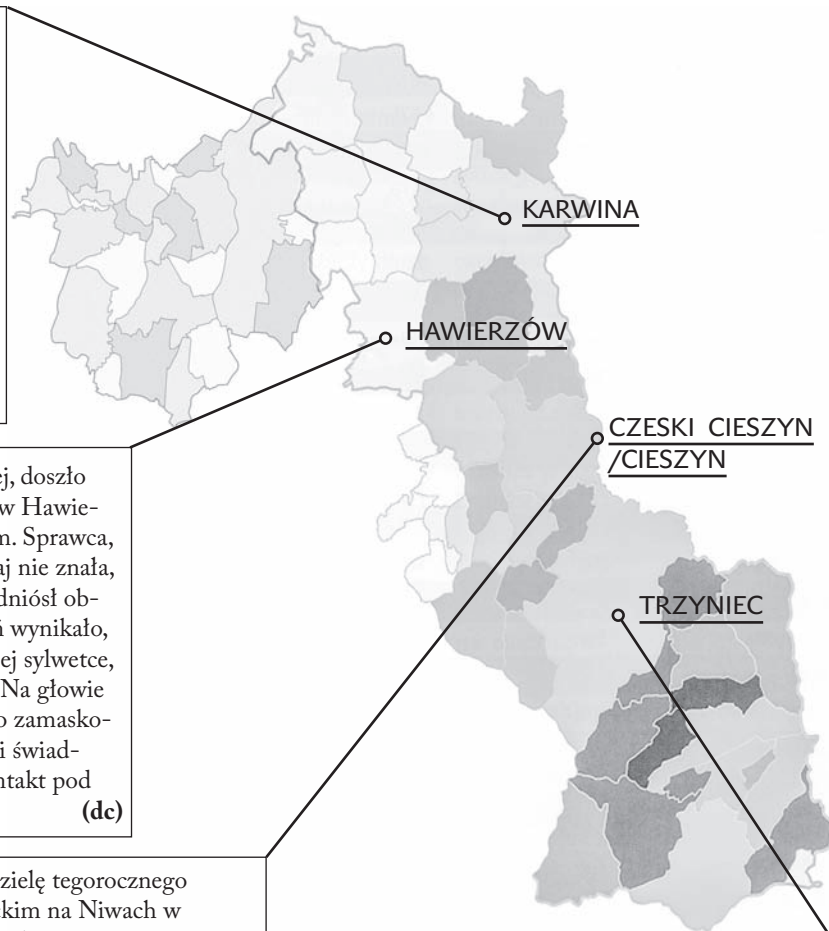
DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Karwina jest przygotowana na nadziejcie zimy. W magazynie służb technicznych zgromadzono 157 ton soli technicznej oraz 20 ton innego materiału posypowego. Przygotowane są maszyny oraz załoga. W utrzymaniu dróg i chodników będą pomagały także osoby pobierające zasiłki z pomocy społecznej w ramach tak zwanej służby publicznej oraz bezrobotni w ramach prac publicznych. (dc)

Wczoraj rano, ok. godz. ósmej, doszło do napadu na stację paliw w Hawierzowie, pod Błędowickim Kopcem. Sprawca, którego tożsamości policja wczoraj nie знаła, napadł na pracownicę. Nikt nie odniósł obrażeń. Z dotychczasowych ustaleń wynikało, że chodzi o mężczyznę o szczupłej sylwetce, z plecakiem, ubranego na czarno. Na głowie miał czapkę, twarz miał częściowo zamaskowaną chustą w kratkę. Ewentualni świadkowie zdarzenia proszeni są o kontakt pod numerem telefonu 158. (dc)

3 grudnia, czyli w pierwszą niedzielę tegorocznego adwentu, w kościele ewangelickim na Niwach w Czeskim Cieszynie zabrzmiały dźwięki uroczystego Koncertu Adwentowego. Miejscowy zbór Śląskiego Kościoła Ewangelickiego AW zaprosił tym razem dziecięcy zespół skrzypcowy uczniów szkoły muzycznej im. P. Kalety, a jako głównego gościa – Orkiestrę Kameralną Silesian Art Collective. Początek koncertu o godz. 16.00. Datki zebrane podczas koncertu będą przekazane na projekty edukacyjne i misyjne w Tanzanii prowadzone przez zbór we współpracy z organizacją „Dzieci Afryki”. (wik)

Caritas w Trzyńcu już przygotowuje się do ogólnokrajowej Kwesty Trzech Króli, która odbędzie się w styczniu. Kierownictwo organizacji poszukuje nowych wolontariuszy, którzy w terminie od 1 do 15 stycznia będą kołędowali w ulicach Trzyńca, Wędryni, Nydku, Bystrzycy, Trzycie, Śmiłowic i Rzeki. E-mail do zespołu przygotowawczego: anna.waniowa@trinec.charita.cz. (dc)



Helena Legowicz: Nic nie zagraża pezetkaowskiej samorządności

Nowa prezes Zarządu Głównego PZKO pochodzi z Olbrachcic, gdzie spędziła dzieciństwo i młodość. – Miejskowe Koło PZKO w Olbrachcicach jest nadal moim Kołem macierzystym i czasami się w nim udzielam – mówiła podczas swej prezentacji w trakcie Zjazdu PZKO.

Helena Legowicz ukończyła studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Warszawskim. W 1979 r. podjęła pracę w Bibliotece Regionalnej w Karwinie, w tamtejszym Oddziale Literatury Polskiej i pracuje w nim do dziś.

W 1985 r. ze względów rodzinnych Legowicz przeprowadziła się do Cieszyńska, ale jej życie zawodowe i społeczne jest nadal związane z Zaolziem. – Praca zawodowa ukierunkowała także moją działalność społeczną. Od początku lat 80. pracowałam w Sekcji Bibliotekarsko-Czytelniczej Zarządu Głównego PZKO. Od 1999 r. jestem prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki, którego statutowym celem jest rozwijanie czytelnictwa wśród obywateli zainteresowanych książką w języku polskim oraz m.in. promocja polskiej twórczości literackiej i wydawniczej na Zaolziu. Stowarzyszenie to kontynuuje chlubne tradycje Sekcji Bibliotekarsko-Czytelniczej – mówiła Legowicz, która przed czterema laty, w Mostach koło Jabłonkowa, została wybrana do Zarządu Głównego PZKO.

– Zmiany społeczne i polityczne po aksamitnej rewolucji przyniosły także zmiany w życiu naszej organizacji. Reaktywowano organizację, które w okresie powojennym nie miały możliwości istnienia, powstały także

nowe stowarzyszenia. To, że Kongres Polaków powstał i działa, jest faktem dokonanym. Na jego koncie można zapisać wiele dobrych działań, choć może w ocenie wielu także i błędów. Moim zdaniem jednak nie robi błędów tylko ten, kto nic nie robi. Dziś jednak nie powinniśmy rozliczać Kongresu z jego działań, ale omówić nasze przyszłe działania – mówiła. – PZKO jest niewątpliwie najliczniejszą i najprężniejszą organizacją działającą na polu kulturalnym Zaolzia, a miejscowe koła PZKO i ich domy są przyczółkiem polskości w gminach. Jeśli jednak nie zadamy, by nasze dzieci i wnuki znalazły nieuchwytny gen społecznikowski, będziemy skazani na powolne zamieranie naszej kultury i naszego polskiego społeczeństwa. Działalność innych stowarzyszeń i organizacji w niczym nie zagraża naszej pezetkaowskiej samorządności, a współpraca na partnerskich zasadach z Macierzą Szkolną, Stowarzyszeniem Nauczycieli Polskich, Towarzystwem „Beskid Śląski”, Kongresem Polaków i innymi organizacjami może tylko wzbogacić naszą działalność, poszerzając możliwości dotarcia do uśpionej części naszej wspólnoty. Między sobą na Zaolziu podejmujemy dyskusję o priorytetach, nawet się kłóćmy, szukając konsensusu, lecz na zewnątrz



Helena Legowicz (z lewej) przysłuchuje się toczącej się dyskusji.

bądźmy jednością. W sprawach naszych oczekiwań, a nawet żądań, które są zagwarantowane konstytucją Republiki Czeskiej, Europejską Kartą Języków Regionalnych i Mniejszościowych, a także deklaracjami rządów RC i RP powinniśmy mówić jednym głosem i występować wspólnie, bo głos ogółu społeczeń-

stwa ma większą siłę i brzmi bardziej przekonująco. Tylko współpraca wszystkich podmiotów, którym leży na sercu dobro naszego społeczeństwa, może przynieść owoce – przekonywała Legowicz, która deklarowała też, że Zarząd Główny PZKO powinien pełnić rolę służebną. – Bez miejscowych kół i ich bazy

członkowskiej ani prezes związku ani Zarząd Główny nie mają racji bytu. W jedności siła – stwierdziła i zakończyła swą prezentację cytatem z Václava Havla. – Wzajemne zrozumienie nie oznacza podporządkowania się jednych drugim, ale obopólne zgłębienie swojej tożsamości – przypomniała. **(notował: wik)**

Internauci gratulowali

Tuż po głosowaniu Helenie Legowicz, nowej prezes Zarządu Głównego PZKO, pogratulowali byli już szef Związku Jan Ryłko. Z gratulacjami ruszyli też inni delegaci na Zjazd, błyskawicznie zareagowali również internauci. W efekcie na facebookowym profilu „Głosu Ludu” pojawiła się długa lista komentarzy.

„Gratulacje i powodzenia! Nareszcie zmiana, która już była daawno potrzebna” – napisała Ela Štěrba Molenda.

„Gratulacje i powodzenia! Może nareszcie uda się pani prezes zakończyć te polsko-polskie wojenki...” – stwierdził Zbigniew Mikesz.

„Pierwsza kobieta na czele Związku. I to

jaka! Brawo!” – gratulowała Danuta Branna.

„Prawda!!! Gratulacje!!!” – wsparła ją Grażyna Szwedowa.

„Gratulacje” – przyłączył się Eduard Schönwald.

„Brawo. Gratuluję ją, gratuluje moja żona, rodowita Morawianka, która z panią Heleną Legowicz współpracowała jako bibliotekarka. Oboje Panią Legowicz lubimy. No to powodzenia Pani Prezes. Gratulujemy i życzymy zdrowia i powodzenia – napisał Jan Broda, a gratulacje nowej prezes PZKO złożyli na naszym fb także Roman Guńka, Michaela Šafránek i Renata Czader.

(wik)



Jedność to jedyna gwarancja sukcesu

Dokończenie ze str. 1

Konsul przypomniał też, że w przyszłym roku Polska będzie obchodziła stulecie odzyskania niepodległości. – Dla nas to bardzo ważna rocznica i myślę, że również dla państwa będzie ona jednym z motorów zachęcających do jedności i współpracy – mówił Bilski, który podziękował ustępującemu zarządowi za owocną współpracę, zaznaczając, że wspólnie udało się zrealizować wiele dobrych projektów. Konsul życzył nowemu zarządowi wszystkiego najlepszego i apelował o jedność. – Tak naprawdę jedność to siła i to jedyna gwarancja sukcesu państwa tutaj na Zaolziu – mówił.

Krótko po godzinie 12.00 delegaci zjazdowi poznali kandydatów do fotela prezesa. Na liście pojawi-

ło się kilka nazwisk, swój udział w wyborach potwierdziła jednak tylko Helena Legowicz i Jan Ryłko, który ostatecznie wycofał się jednak z wyborów.

– Powiedziałem wcześniej, że będę kandydował na prezesa związku na trzecią kadencję tylko w przypadku, gdy nie będzie innych kandydatów. Kandydat jest, więc dziękuję za pomoc, wsparcie i zaufanie i rezygnuję z kandydowania na funkcję prezesa Zarządu Głównego PZKO – stwierdził.

Helena Legowicz była więc jedynym kandydatem do tego fotela. W tajnym głosowaniu poparło ją 103 delegatów. 65 głosów było nieważnych.

Nowa prezes PZKO podzięko-

wała Janowi Ryłce. – Przez cztery lata miałam możliwość pracować z Janem Ryłką i cenię sobie jego osiągnięcia, chociaż często się z nim nie zgadzałam. Najbardziej doceniam jednak fakt, że wyprowadził na prostą wszystkie sprawy ekonomiczne w naszym Związku. Jestem więc pewna, że są one na dobrej drodze i mam nadzieję, że będę kontynuowała to dzieło. Janku bardzo serdecznie ci dziękuję – stwierdziła nowa prezes.

W sobotę Zjazd wybrał również Zarząd Główny PZKO. Przez następne lata będą go tworzyli: Bogdan Hajduk, Piotr Chroboczek, Marian Jochymek, Adam Kolasa, Stanisław Kołek, Gabriel Kopeć, Anna Piskiewicz, Andrzej Suchanek, Halina

Szczotka i Lucyna Škňouřil. W komisji rewizyjnej zasiadają zaś: Jadwiga Karolczyk, Mirosława Lasota, Zbigniew Franek, Halina Zawadzka, Józef Szymeczek.

Na finał obrad Zjazd przyjął do wiadomości sprawozdania Zarządu Głównego, sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz mandatowo-wyborczej, zatwierdził też program działania PZKO na lata 2018-2021. Po dyskusji delegaci przyjęli nowe logo PZKO. Jednocześnie zobowiązali zarząd do profesjonalnego opracowania nowego godła i nowego logo związku. Zjazd zalecił ponadto Zarządowi Głównemu PZKO szukanie nowych rozwiązań związanych z uiszczaniem składek członkowskich.

Dyskutowano również nad relacjami między PZKO a Kongresem Polaków. Zebrani w sali suskiego Domu Robotniczego nie zgodzili się, by PZKO wycofał swój akces z Kongresu Polaków.

– Wchodzimy dziś w kolejny etap naszej działalności. Dziękuję za wszystkie dobre słowa i za deklaracje pomocy. Zamierzam się spotkać z zarządami wszystkich Miejskowych Kół, by poznać wasze oczekiwania i byśmy mogli realizować kolejne zadania, a jest ich dużo. Mam nadzieję, że także za cztery lata będą państwo mogli gratulować temu Zarządowi – zakończyła Helena Legowicz, a zebrani odśpiewali „Rotę” i wyprowadzili sztandar PZKO. **(wik)**

Jacek Utko w redakcji »GL«

W czwartek i piątek w redakcji „Głosu Ludu” gościł Jacek Utko, światowej sławy dizajner i jeden z największych polskich autorów w dziedzinie projektowania czasopism. Dzięki niemu gazeta Polaków w Republice Czeskiej zyska bardziej nowoczesny i dynamiczny wizerunek.

– Jacek Utko przyjechał do Czeskiego Cieszyna na kilka dni i wspólnie z nami wdraża nowy layout naszej gazety. W grudniu nowa makietka „Głosu” powinna być gotowa, a w styczniu zaproponowane przez nas zmiany poznają nasi Czytelnicy – mówi Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu Ludu”.

Jacek Utko to wybitny specjalista, który realizuje projekty medialne na całym świecie. Zaprojektował bądź przeprojektował gazety w 24 krajach, współpracował zaś z mediami w 35 krajach na pięciu kontynentach. Dwie gazety jego projektu zostały też okrzyknięte Europejskimi Gazetami Roku.

Fot. WITOLD KOZDON



Jacek Utko (drugi z lewej) z zespołem redakcyjnym pracuje nad nowym wizerunkiem gazety.

Babu Król w Dziupli

3 grudnia w czeskokoczyńskim Klubie Dziupla wystąpi Babu Król, czyli polski duet muzyczny założony przez członków zespołu Pogodno Piotra „Bajzla” Piaseckiego i Jaceka „Budynia” Szymkiewicza.

Pierwszy z muzyków, którzy wystąpią nad Olzą, to człowiek-orkiestra – legenda tanecznych rytmów, hipnotycznego transu i poetyki Witkacego, znany nie tylko w Polsce. „Budyn” to wokalista, muzyk, performer, lider zespołu Pogodno, znany z nietuzinkowych solowych

początków i brawurowych występów na scenie.

Babu Król zadebiutował świetnie przyjętym albumem „Sted” (2012) z autorską muzyką do tekstów Edwarda Stachury, a do dziś zagrał dziesiątki koncertów w całej Polsce. Wiosną 2015 r. ukazała się ich druga płyta zatytułowana „Kurosawosyny”. Do nagrania nowego materiału zaprosili Joannę Sokołowską – autorkę muzyki teatralnej, śpiewaczkę i performerkę, Antoniego „Ziuta” Grałaka – wybitnego polskiego trę-

bacza jazzowego, Dariusza Sprawkę – jednego z najlepszych puzonistów w Polsce oraz Aleksandra Orłowskiego – młodego wirtuoza perkusji. W odróżnieniu od pierwszej, ascetycznej i surowej płyty, druga brzmi orkiestrowo i przestrzennie.

Koncert odbędzie się 3 grudnia o godz. 19.00. Bilety (w cenie 120 kc) można kupować w klubie lub rezerwować na smp@centrum.cz. Ilość wejściówek ograniczona.

(wik)

Podsumowanie sezonu »Beskidzioków«

131 członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno Sportowego „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej spotkało się w sobotnie popołudnie 25 listopada w wędryńskiej Czytelni. Zebranych przywitała prezes Towarzystwa Halina Twardzik zauważając, że jest to okazja do spotkania się wszystkich miłośników turystyki, również tych, którym wiek i stan zdrowia nie pozwala już aktywnie uczestniczyć w wycieczkach.

Jako że było to spotkanie podsumowujące sezon, sprawozdanie z przebytych kilometrów było jego główną częścią. Wyliczono, że z organizowanych przez PTTS wycieczek w sumie skorzystało 1786 osób. A było tych wycieczek: 17 autokarowych, 11 pieszych, 15 wtorkowych, 9 rekonesansowych i 6 rowerowych. Uhonorowano rekordzistów, którzy w mijającym roku brali udział w największej liczbie wycieczek. I tak Anna Siekelovy była na 34 wyprawach „Beskidu”, Tadeusz Farny na 31, Daśa Adamikova i Stanisław Sokalski na 27, Eugeniusz Monczka i Tadeusz Farnik na 23. – Jeszcze w tym roku przed nami są trzy wycieczki: grudniowa z Trzyńca przez Jagodną do Nydku, wymarsz przedświąteczny na Osty i ponadplano-



Fot. BEATA TYRNA

wa wycieczka dla młodych duchem w Tatry na Murowaniec – dodała do sprawozdania odczytująca je Wanda Farnik.

Sporo uwagi poświęcono omówieniu planów na nadchodzący rok, które, jak zwykle są bogate. Będzie 16 wycieczek autokarowych, tyleż samo wtorkowych. Są wycieczki jednodniowe, ale i wielodniowe w Alpy czy Tatry Wysokie, są też imprezy towarzyskie jak bal czy turniej tenisa stołowego. W sumie 63 przedsięwzięcia. Dodawszy do tego 30 krótszych i dłuższych wypraw rowerowych organizowanych wspólnie z Turystycznym Klubem Kolarskim „Ondraszek”, oferta jest imponująca.

Po sprawozdaniach i omówieniu planów turystyki posilili się kapuśniakiem, a w ramach strawy duchowej w części artystycznej wystąpił teatrzyk z Milikowa z przedstawieniem „Musimy się pomagać” autorstwa Ireny i Jana Czudków. Nie zabrakło też czasu na swobodne rozmowy przy kuflu piwa czy szklance herbaty. (indi)

REKLAMA

Laureaci Konkursu Literackiego »Zwrotu«

CZESKI CIESZYN/Pod koniec października w klubie Dziupla odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników Konkursu Literackiego Miesięcznika „Zwrot”. Konkurs odbył się pod patronatem senatora Jerzego Cieńciały.



Julia Kawulok (z prawej) odbiera dyplom i nagrodę.

W tym roku jury w składzie Halina Szczotka, Renata Putzlacher i Jacek Sikora oceniało ok. 20 prac.

– Prawie połowa została nadesłana przez autorów z Zaolzia, co nas bardzo cieszy. Pojawili się wśród nich kilku młodych, utalentowanych autorów, co też napawa optymizmem – stwierdziła z zadowoleniem Hali-

na Szczotka, redaktor naczelna miesięcznika „Zwrot”.

Uroczystość uświetnił występ Łukasza Jemioły, wokalisty, gitarzysty, twórcy piosenek z Lublina, który zachwycił publiczność nie tylko własnymi kompozycjami.

Już niebawem ukaże się publikacja pokonkursowa, w której znajdują się

wszystkie nagrodzone utwory. Publikację otrzymają wszyscy prenumeratorzy, którzy zapłacą prenumeratę wspierającą miesięcznika „Zwrot”.

– Co roku borykamy się z trudnościami finansowymi. Dotacje maleją, a niestety koszty wydawania miesięcznika rosną. Nie chcemy podnosić ceny „Zwrotu”, bo zdajemy sobie sprawę



Uroczystość uświetnił koncert Łukasza Jemioły.

z tego, że wśród naszych czytelników jest wielu emerytów, których po prostu nie stać na zapłacenie droższej prenumeraty. Dlatego zdecydowaliśmy się na taki krok – tłumaczy redaktor naczelna miesięcznika.

Jak wykupić prenumeratę wspierającą? – Wystarczy zamiast 360 koron wpłacić na nasze konto co najmniej 600 koron. Są też czytelnicy, którzy wpłacają znacznie większe kwoty, za co im jesteśmy bardzo wdzięczni – dodaje Halina Szczotka.

Autorzy nagrodzeni w kategorii poezja:

1. miejsce: Janusz Pyziński
2. miejsce: nie przyznano
3. miejsce: Edyta Wysocka

Wyróżnienia: Julia Kawulok i Jerzy Bezcny

Autorzy nagrodzeni w kategorii proza:

1. miejsce: Edyta Wysocka
2. miejsce: Jerzy Bezcny
3. miejsce: nie przyznano

Wyróżnienie: Henryka Żabińska

Nagrodę specjalną senatora Jerzego Cieńciały dla młodych, dobrze zapowiadających się autorów odebrały Sylwia Polok oraz Katarzyna Jazwa.

Projekt jest współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Konkurs jest dofinansowany przez Miasto Czeski Cieszyn. Artykuł sponsorowany GL-708

Zdjęcia: WIESŁAW PRZECZEK

Dzień 20-letniego Konia

SZKAPA to Szkolne Kółko Alternatywnych Prezentacji Artystycznych, które działa przy Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie od dwudziestu lat. W piątek z okazji jubileuszu zorganizowała imprezę urodzinową zatytułowaną Dzień Konia.

– Dzień Konia dlatego, bo SZKAPA jest koniem i to ona ma dziś swoje święto. Chciałbym jednak, żeby Dzień Konia stał się tradycją, byśmy mogli przynajmniej raz w roku zaprosić naszych gości, sympatyków, przyjaciół, rodziców i pokazać im, co my tu robimy i jak się bawimy – powiedział „Głowski Ludu” kierownik teatryku, a równocześnie nauczyciel gimnazjum, Władysław Kubiś.

Piątkowy Dzień Konia był właśnie takim przeglądem najnowszej działalności SZKAPY, która jako zespół PTA „Ars Musica” skupia obecnie ok. 15 osób. I tak najpierw publiczność mogła przekonać się, jak wygląda próba, a następnie finalista tegorocznej edycji konkursu recytatorskiego „Kresy” w Białymstoku, Tomasz Suchy, zaprezentował dwa wiersze, które w dowcipny sposób zilustrowali aktorzy SZKAPY. Publiczność obejrzała ponadto dwie drobne etiudy pt. „Walizka” i „Granica”, które SZKAP-owicze nie tylko zrealizowali, ale też sami wymyślili, wykorzystując dostępną przestrzeń i minimum rekwizytów. Na zakończenie zaś przedstawili swój

najnowszy projekt, etiudę pt. „Pisarka”, która na kolejnych próbach zostanie jeszcze rozwinęta i dopracowana.

Na piątkowym Dniu Konia publiczność świetnie się bawiła. Wkład młodzieży w tworzenie własnego teatru po lekcjach docenił również Andrzej Bizoń, dyrektor Polskiego Gimnazjum, na terenie którego impreza się odbywała. – Przyjemnie mieć takich współpracowników i uczniów – powiedział. Z kolei Władysław Kubiś wyraził życzenie, by SZKAPIE udało się wyruszać poza własne podwórko i zaistnieć na festiwalach w Republice Czeskiej i Polsce. – Chciałbym nawiązać do czasów, kiedy SZKAPA występowała w Brnie, w Teatrze „Husa na provázku”, w Otokowicach, Austrii czy Niemczech przy współpracy z Diakonią Śląską. To jest moje marzenie, a ta ekipa ma potencjał, żeby to osiągnąć – stwierdził kierownik zespołu, dodając, że narybek, który pojawił się zwłaszcza z klasy IA, rokuje nadzieje na przyszłość.

SZKAPA, oprócz artystycznych wrażeń, zaserwowała uczestnikom urodzinowego spotkania słodki po-

częstunek. Przy wspólnym stole usiedli nauczyciele, rodzice, członkowie teatryku i ich starsi koledzy. Jednym z nich był ubiegłoroczny maturzysta, Jakub Staś, który spędził w zespole całe cztery lata. – W SZKAPIE była przede wszystkim fajna paczka ludzi, a na każdej próbie możliwość, żeby poszaleć, wyluzować. Dla mnie to był aktywny odpoczynek po lekcjach, na których pomimo wszystko trzeba było dostosować się do pewnego systemu. Na SZKAPIE natomiast mogło się wreszcie przejawiać to nasze wewnętrzne dziecko, co zostało dobrze pokazane w etiudzie „Próba SZKAPY”. Tak to zawsze u nas na próbach wyglądało i jestem szczęśliwy, że pod tym względem nic się nie zmieniło – przekonywał student pierwszego roku chemii na Wyższej Szkole Chemiczno-Technologicznej w Pradze. Oprócz prób utkwilo mu w pamięci również wiele spektakli, jak np. jego pierwszy występ w „Balu w operze” czy przedstawienia dla przedszkolaków. – Myślę, że SZKAPĘ będę długo wspominał – dodał Jakub Staś.

BEATA SCHÖNWALD



Tak wygląda „Próba SZKAPY”.



Etiuda „Dwóch Polaków”.

recenzja

Odnaleziony skarb cieszyńskiego dziedzictwa kulturowego

Na rynku wydawniczym pojawiła się nowa pozycja autorstwa Karola Daniela Kadłubca pt. „Opowiadania Anna Chybidziurowa” (wydawca Ducatus Teschinensis, Czeski Cieszyń 2017, str. 544), której nie może przeoczyć żaden z miłośników gwary i autentycznego folkloru narracyjnego w naszym regionie.

Publikacja prezentuje czytelnikowi repertuar gawędziarki Anny Chybidziurowej z Bukowca, który autor nagrał na taśmę przed przeszło 40 laty. Profesor Kadłubiec zgromadził w swej książce 349 (!) tekstów narracyjnych jednej informatorce. Przepisane z taśmy teksty uzupełnił istotnymi faktami z jej życia. Czytelnik uzyskuje w ten sposób wgląd do osobowości i osobliwości wybitnie utalentowanej gawędziarki. Autor w przystępny sposób wprowadza czytelnika w tajniki sytuacji folklorotwórczych, a tak samo w specyfikę obranej metodologii badań terenowych, w trakcie których gromadził prezentowany w książce materiał. Wychodząc naprzeciw współczesnemu polsko- i czeskojęzycznemu czytelnikowi, rozdziały wprowadzające oraz streszczenie na końcu książki są dwujęzyczne – pojawiają się w polskiej i czeskiej wersji.

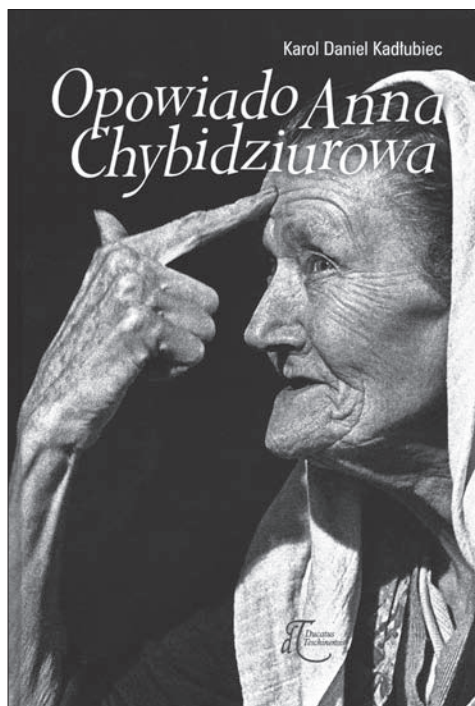
Etnolodzy, językoznawcy, historycy kultury czy też miłośnicy folkloru narracyjnego Ziemi Cieszyńskiej nawet w najszybszych marzeniach nie mogli przypuszczać, że oto w roku 2017 na rynku wydawniczym mogłaby się pojawić publikacja, która zamiast rekonstrukcji i interpretacji od dawna znanych tekstów dostarczy czytelnikom autentycznych opowiadań fenomenalnej gawędziarki, nagranych w latach 1969-1978. Co ważne, nie chodzi tu o wyrwykowane teksty niewiadomego pochodzenia, tylko o metodologicznie bardzo dobrze podbudowany, kompletny repertuar znakomitej narratorki.

Zgromadzone teksty Anny Chybidziurowej Autor świetnie i w nader przystępny sposób zinterpretował pod kątem genologii folklorystycznej (gatunków folkloru słownego), poetyki oraz dialektologii. Jego analizy – poczytne dla najszerszego kręgu odbiorców – są w stanie zadowolić nawet najbardziej wymagającego czytelnika. Publikacja została też opatrzona słowniczkiem gwarowym, tłumaczącym mniej zrozumiałe wyrażenia na język polski i czeski, przez co zapewniono czytelnikowi pełną zrozumiałość zebranych opowieści. Mogą się nimi de-

lektować nie tylko mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego z obydwu stron granicy państwowej. Po książkę śmiało może sięgnąć czytelnik z Polski (z Górnego Śląska, z Opolszczyzny, z terenów położonych wzdłuż polsko-słowackiego fragmentu łuku karpackiego i nie tylko), z Moraw, Słowacji oraz z Czech – pod warunkiem, że nieznacznie się pofatyguje. Dodajmy, że „wejście” w system gwary jabłonkowskiej każdemu z nadwyzką się opłaci. Książka bez wątpienia znajdzie sobie czytelnika także spoza terenu Śląska Cieszyńskiego oraz spoza wąskiego kręgu folklorystów.

Mamy tu do czynienia z dziełem monumenalnym, którego wartości nie sposób przecenić. Żadna znana mi praca folklorystyczna poświęcona jednemu narratorowi nie wytrzymuje z nim porównania. W naszych szerokościach geograficznych mamy do dyspozycji prace poświęcone repertuariowi Josefa Smolki (A. Satke), Józefa Jeżowicza (K.D. Kadłubiec) i innych. Zgromadzony repertuar Anny Chybidziurowej, który liczy 349 tekstów, jest wyjątkowy nie tylko z uwagi na swoje bogactwo gatunkowe, stylistyczne i poetyckie w szerokim tego słowa znaczeniu. Unikatowy charakter recenzowanej publikacji polega między innymi także na tym, że mamy tu do czynienia z „repertuarem kobiecym”, który co najmniej w ramach kultury typu tradycyjnego różni się nieco od „repertuaru męskiego” zwłaszcza pod względem bogactwa wątków opowieści wierzeniowych. To oczywiście tylko jeden z wielu aspektów, z uwagi na który żaden znany mi repertuar jednego informatora nie może się równać z opowieściami Anny Chybidziurowej, zebranymi przez Karola Daniela Kadłubca.

Geniusz twórczy gawędziarki przejawia się na płaszczyźnie zróżnicowania gatunkowego, leksyki, środków stylistycznych czy poetyki w ogóle, nawet jeśli zapis tekstu mówionego potrafi zachować tylko ich część, o czym wspomina sam Autor twierdząc, że zapisana narracja ani żaden opis jej wykonania nie jest w stanie oddać sytuacji nadawczo-odbiorczej. Poetyka narracji, czyli sztuka słowa mówionego, sprowadza się między innymi do kreowania doznań estetycznych odbiorców poprzez zmiany tempa mowy, przerwy, modulacje głosu, mimikę, gestykę, a więc za pośrednictwem wszelkich środków niewerbalnych. Żaden zapis ani opis nie potrafi tego oddać, dlatego też bardzo wysoko trzeba ocenić fakt,



Fot. ARC

że książka zaopatrzona została w 70-minutowy krążek CD, zmiennie dopełniający obraz gawędziarki, którą dzięki temu można słyszeć. Książka zawiera bardzo bogaty materiał obrazowy w postaci ok. 60 fascynujących zdjęć sporządzonych w trakcie nagrań przez Stanisława Orszulika. Zdjęcia pokazują Annę Chybidziurową „w akcji” – jej gestykulację, mimikę, ekspresję narracji. Ścieżka dźwiękowa i materiał obrazowy w istotny sposób uzupełniają słowo drukowane, pozwalając czytelnikowi zobaczyć narratorkę w pełnej krasie. Ponadto zdjęcia z nieistniejącego już w takiej postaci Bukowca nadają książce dodatkowego, poznawczego i estetycznego waloru.

Zebranie w miarę kompletnego repertuaru narracyjnego słynnej cieszyńskiej gawędziarki Anny Chybidziurowej z Bukowca wymagało badań długookresowych, które trwały przeszło 8 lat. Fakt, że Autor spotkał się z Anną Chybidziurową ponad czterdzieści razy, zasługuje na najwyższy szacunek. Nie da się odnotować wyczerpującego repertuaru jednego narratora bez dobrej jakości więzi między nim i badaczem. Mało tego, konieczne jest zaufanie całego środowiska społecznego, w którym narrator porusza się na co dzień.

Nie ma sytuacji folklorotwórczej bez słuchaczy motywujących gawędziarza do tego, by demonstrował, co potrafi. Sytuacja folklorotwórcza nigdy nie jest taka sama, jako że rodzi się zawsze w innych okolicznościach. Warunki, w jakich Karol Daniel Kadłubiec pozyskiwał zamieszczone w książce narracje, dosadnie zrelacjonowano w słowie wstępnym. Metodologicznym wymaganiom stało się w ten sposób zadość. Autor przypomina, że każda sytuacja folklorotwórcza uaktywnia inną część repertuaru narratora. Gawędziarz musi bowiem reagować doбором swych opowieści na grono słuchaczy, które jest za każdym razem inne. W ten sposób słuchacz staje się twórczym uczestnikiem procesu opowiadania, na co zwracał uwagę m.in. Bruno Bettelheim, badający sztukę opowiadania baśni. Inny fragment repertuaru i inny wariant nawet tego samego wątku pojawia się na „szkubacze”, gdzie dominują kobiety, inaczej rzecz ma się w sytuacji, gdy audytorium składa się z dzieci, a jeszcze inny fragment repertuaru zostaje uaktywniony, gdy wśród słuchaczy przeważają mężczyźni. Zróżnicowanie sytuacji folklorotwórczych stwarza dla badacza nie lada wyzwanie, gdyż musi zastać narratora w różnych sytuacjach, jeśli chce zrekonstruować cały jego repertuar. Wymaga to czasu, cierpliwości, poświęcenia, jednakże daje fenomenalne rezultaty, czego dowodzi recenzowana książka.

Autor prezentuje czytelnikowi tak niepowtarzalną indywidualność twórczą Anny Chybidziurowej, jak i całe podłoże społeczno-kulturowe, w którym jest ona osadzona. Omawiane tu dzieło to szeroko otwarte okno na świat cieszyńskiej kultury typu tradycyjnego, na świat nienaznaczony jeszcze przez „przemysł kulturowy” (jeśliby posłużyć się pojęciem Teodora Adorna i Maksa Horkheimera), przez modernizm i tradycjonalizm, który kreuje i utrwalia reprezentacje kultury tradycyjnej w reakcji na „płynną nowoczesność”, o czym pisze słynny polsko-brytyjski socjolog Zygmunt Bauman. Nie znam regionu, który mógłby się dziś poszczycić źródłem wiedzy o własnej kulturowej przeszłości porównywalnym z książką Karola Daniela Kadłubca, poświęconą opowieściom Anny Chybidziurowej. Przypuszczam, że wiele o niej jeszcze usłyszymy.

Jan Kajfosz

Książka w sprzedaży od wtorku 28 listopada

grosz do grosza ⁸²

Decyzja o emigracji do łatwych nie należy

Wszystkie znaki na niebie i na ziemi oraz aktualne dane statystyczne wskazują, że rok 2017 będzie dla Republiki Czeskiej rokiem pomyślnym. Gospodarka ma się dobrze, bezrobocie jest najniższe w Europie, firmy już z dużym z trudem znajdują pracowników, co sprawia, że płace (niektórym) rosną i w dalszym ciągu zapewne rosnąć będą. Emerytury być może wzrosną niebawem. Żyć, nie umierać, zdawałoby się. Są jednak tacy, którym z różnych powodów w naszym kraju się nie podoba. Niektórzy są przekonani, że gdzie indziej powodziłoby im się jeszcze lepiej, innym nie po drodze ze zwycięzcami niedawnych wyborów parlamentarnych, jeszcze inni po prostu nie ukrywają żądy przygód i nowych wyzwań. Decyzja o emigracji była i ciągle jest niezwykle trudna.

Czesi zresztą opuszczali swoje domostwa także w przeszłości. Masowa emigracja miała miejsce w czasie wojny trzydziestoletniej, kiedy Habsburgowie wygnali z kraju tysiące osób niekatolickiego wyznania. W XIX wieku ludzie odchodzili m.in. do Stanów Zjednoczonych. Za chlebem i lepszym życiem. Po 1948 roku tysiące obywateli byłej Czechosłowacji uciekały przed komunistami. Sytuacja powtórzyła się w dwadzieścia lat później, po stłamszeniu Praskiej Wiosny. Po aksamitnej rewolucji ludzie znów zaczęli masowo wyjeżdżać. Teraz już jednak legalnie, w poszukiwaniu doświadczeń, lepszej pracy, nowych przyjaźni, na studia i staże naukowe. Jak wynika z danych ministerstwa spraw zagranicznych, za granicami Republiki Czeskiej żyje obecnie ok. 2,5 mln Czechów lub osób przyznających się do czeskich korzeni. Dla porównania – poza Polską żyje ok. 18 – 20 mln Polaków i osób polskiego pochodzenia.

A MOŻE AUSTRIA?

Ten, kto chciałby związać swoje życie z naszymi południowymi sąsiadami, powinien wiedzieć, że już teraz w Austrii żyje ok. milion osób pochodzenia czeskiego. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że poziom życia w tym kraju jest ponadprzeciętny także w skali Europy. Ludzie żyją tam średnio 82 lata. Dobrze poczuć się w Austrii ludzie wrażliwi na kwestie ochrony środowiska. Np. Wiedeń zaopatrywany jest w znakomitą wodę z niedalekich Alp. Wysoki poziom reprezentuje szkolnictwo, opieka zdrowotna i zabezpieczenie

socjalne. W Wiedniu cena mieszkania o powierzchni 60 metrów kwadratowych wynosi w przeliczeniu od 6 do 13 milionów koron. Hipoteki mogą otrzymać tu także cudzoziemcy.

JAK U SIEBIE

Jeżeli ktoś chce żyć za granicą, a zarazem czuć się jak u siebie, powinien pomyśleć o wyemigrowaniu na Słowację. Odpada też w tym wypadku nauka języków obcych. W Bratysławie żyje się podobnie jak w kosmopolitycznej Pradze. Za wynajęcie niewielkiego mieszkanka w centrum zapłacimy od 11 do 18 tys. koron miesięcznie. Jeżeli chcemy naprawdę osiąść tam na dłużej, musimy swój pobyt zalegalizować. Zezwolenie należy aktualizować po upływie 5 lat. Obecnie na Słowacji żyje ok. 45 tys. Czechów. Od 2008 roku Słowacy płacą euro. Płace są tam trochę niższe, aniżeli u nas. Zakłady przemysłowe, a także firmy komputerowe poszukują jednak głównie wykwalifikowanej siły roboczej.

DROGIE ŻYCIE

Dla ludzi, którzy zgromadzili na koncie spore oszczędności, dobrym miejscem do życia może być Szwajcaria. To bardzo drogi kraj. Mieszkanie o powierzchni 110 metrów na skraju Genewy kosztuje w przeliczeniu ok. 76 tys. koron miesięcznie. Ceny w różnych kantonach są jednak bardzo zróżnicowane. Drogie są w Szwajcarii podstawowe artykuły spożywcze. Za 10 jajek zapłacimy w przeliczeniu ok. 73 koron, za litr mleka – 36 koron, za kilogram szynki – ok. 490

koron. Szwajcarzy mogą sobie na takie ceny pozwolić. Przeciętna płaca roczna wynosi tam ok. 1,3 mln koron. W Czechach – ok. 350 tys. koron. Szwajcaria słynie z porządku, znakomitych serów i referendów ogłaszanych w najróżniejszych, ważnych jednak także dla lokalnych społeczności, sprawach. Jeżeli chcemy w Szwajcarii pracować dłużej, aniżeli 3 miesiące, musimy mieć stosowne zezwolenie. Obecnie w Szwajcarii żyje ok. 12 – 15 tys. osób z obywatelstwem czeskim.

NA SKRAJ ŚWIATA

Mówi się, że do odważnych świat należy. Na pewno dotyczy to Nowej Zelandii. Jeżeli ktoś koniecznie chce osiąść gdzieś na końcu świata, jak najdalej od czeskich łąk i pól, może wybrać właśnie Nową Zelandię. Wiele interesujących informacji o życiu w tym kraju można znaleźć na stronach internetowych zaadresowanych do potencjalnych imigrantów. W Nowej Zelandii najchętniej przyjmowani są wykwalifikowani pracownicy. Żeby móc tam pracować, potrzebna jest wiza i pozwolenie na pracę. Trzeba też m.in. dobrze znać angielski, mieć zaświadczenie o niekaralności i wiele innych dokumentów i zaświadczeń. Kiedy już jednak uda się pokonać administracyjne bariery, można żyć tam naprawdę spokojnie i szczęśliwie. Nawet w pobliżu wielkich miast łatwo o miejsca kipiące zielenią. Aktywny wypoczynek jest tam bardzo popularny.

NIE DLA KAŻDEGO

Dla osób, które nie mają problemu z przestrze-

ganiem nakazów, zakazów i surowych reguł w życiu zarówno publicznym, jak i zawodowym i osobistym, dobrym celem mógłby być Singapur. Dodatkowym atutem będzie doświadczenie w sferze finansowej. Singapur to po Nowym Jorku i Londynie trzeci najważniejszy ośrodek finansowy na świecie. Podobno założenie firmy trwa tu zaledwie trzy dni. Na ludzi biznesu czeka tam też bardzo przyjazna polityka podatkowa. Wszelkie naruszenia zakazów i reguł są tam jednak surowo i bezwzględnie karane. To dla wielu naszych współobywateli wyznających zasadę, że prawo jest po to, aby je naruszać, raczej przeszkoda nie do pokonania. A prawo jest tam iście drakońskie, dla Europejczyka często absurdalne. Bo coż można powiedzieć o zakazie sprzedawania, kupowania i używania gumy do żucia...

NIEMCY I INNI

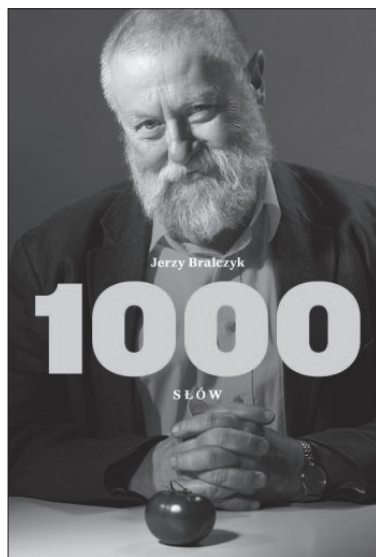
Atrakcyjnie dla potencjalnych emigrantów przedstawiają się ciągle Niemcy. Przeciętne wynagrodzenie jest tam trzy razy wyższe niż u nas. Dobrze jednak wcześniej nauczyć się po niemiecku. No i nie bać się ewentualnych terrorystów. Ci z kolei, którzy swoją przyszłość chcieliby związać z krajami skandynawskimi, powinni wcześniej znaleźć tam odpowiednią, legalną pracę – najlepiej z pomocą sprawdzonej agencji. Praca nielegalna, w szarej strefie, jest surowo karana, nie warto nawet próbować. Co ważne, w Finlandii, Danii czy Szwecji bez trudu można porozumiewać się po angielsku. We Francji czy Niemczech może być z tym problem. **(h)**



WYDANO NAD WISŁĄ

1000 słów

JERZY BRALCZYK
Prószyński i S-Ka



Każdy, kto lubi zagłębiać się w meandry polskiego języka, czyta książki profesora Bralczyka. Po bestsellerych „500 zdaniach” czas na „1000 słów”, a więc opus magnum najpopularniejszego językowego autorytetu Polaków.

W błyskotliwych, a jednocześnie odkrywczych i głębokich felietonach Jerzy Bralczyk przedstawia najbardziej niezwykle, najwięcej znaczące i najważniejsze słowa, których używamy na co dzień i od święta. Tropi zmieniające się znaczenia wyrazów i zaskakujące powroty słów – wydawałoby się – skazanych na zapomnienie. Jak pisał wydawca, obok

słów wielkich, które każą stawać na bacność, w książce są też słowa-perelki, które swoim brzmieniem, historią, znaczeniem, emocjonalnym tłem budzą zdumienie i radość z ich ponownego odkrycia.

Redaktorem książki jest Michał Ogórek, który tworzy niezwykłą strukturę „1000 słów”. Dzięki niemu książka jest czymś znacznie więcej niż zbiorem felietonów traktujących o kluczowych słowach używanych przez Polaków każdego dnia, albo podczas specjalnych okoliczności. „Bralczykowe” opowieści o słowach w wersji Ogórka układają się w opowieść nie tylko o metamorfozach polszczyzny, ale również o przemianach polskiej obyczajowości, kultury, polityki. Nie tylko zagłębiają się w słowa „tu i teraz”, ale wracają też do wyrazów w kontekście zmian zachodzących przez lata. „1000 słów” to więc znakomita okazja dla każdego wielbiciela języka polskiego, który nieraz zastanawiał się nad tym, skąd biorą się codziennie używane przez nas słowa.

Nowoczesna Kuchnia Polska

DARIA ŁADOCHA
Pascal

Jeśli z utęsknieniem wspominasz

cudowny smak dzieciństwa, ale nie chcesz jeść kalorycznych, tradycyjnych polskich dań, ta książka jest dla Ciebie! Daria Ładocha wpadła na szalony pomysł – „odchudziła” znane wszystkim dania tak, by powróciły na nasze stoły.

Daria Ładocha jest miłośniczką zdrowego żywienia, mamą dwójki dzieci, trenerem kulinarnym z zakresu kuchni tajskiej, ekspertem z dziedziny żywienia dzieci i zdrowej kuchni dla dorosłych. Swoją filozofię życia oraz przepisy kulinarne przechowuje na blogu dla swoich córek, natomiast żyje według zasady, że „jesteś tym, co jesz”. Ładocha jest także urodzoną globtroterką poszukującą na przeróżnych szerokościach geograficznych inspiracji kulinarnych i profesjonalnej wiedzy. W „Dzień Dobry TVN” stworzyła swój kącik czwartkowy i od 2014 roku prowadzi w nim zdrową kuch-



nię dla wielomilionowej publiczności.

Ładocha jest także autorką trzech książek kulinarnych i współautorką dwóch kolejnych. W swej nowej książce powróciła do dzieciństwa, zaklinając je w potrawy, które wszyscy dobrze znamy. Ale pojawią się one w nowej, współczesnej odsłonie. Krupnik z pęczakiem, suszonymi grzybami i rozmarynem, bigos z grzybami Shitake, pasta jajeczna z awokado, ogórkiem małosolnym i kolendrą, mizeria w śmietanie z orzechów nerkowca z sezamem. „Odechudzone” potrawy sprawiają, że osoby, które odżywiają się w świadomy sposób, bez wyrzutów sumienia sięgną po bogactwo nowoczesnej kuchni polskiej!

Szpony i kły

ANDRZEJ SAPKOWSKI
PRZEDSTAWIA
SuperNowa

Trzeba od razu zaznaczyć, że „Szpony i kły” nie są kolejną książką Sapkowskiego, ale antologią, czyli zbiorem opowiadań wielu autorów. Wszyscy oni to ludzie utalentowani, wszyscy też wzięli udział w konkursie, jaki z okazji 30. urodzin Wiedźmina zorganizowała Nowa Fantastyka. Najlepsze spośród nadesłanych opowiadań opublikowano w książce, która w listopadzie została oddana w ręce czytelników.

Autorzy antologii „Szpony i kły”



Zdjęcia: ARC

idealnie naśladują sposób pisania Sapkowskiego i bez żadnych problemów wprowadzają czytelników w klimat świata, który został powołany do życia 30 lat temu. Nawet nie sągi o Ciri, ale opowiadań Sapkowskiego, które zdaniem wielu są najlepszym fragmentem jego twórczości. Każde z nowych opowiadań traktuje przy tym o czymś innym, przez to czytelnik się nie nudzi. A co najważniejsze, sam Wiedźmin nie różni się od wizji, którą sprzedał nam Sapkowski. Jest targany dylematami i zawsze musi podjąć decyzję w imię mniejszego zła. Nic dziwnego więc, że sam Sapkowski wróży, że niektórzy z zaprezentowanych autorów już wkrótce stworzą własne światy bądź zanegują istniejące. **(wik)**

ŻYCZENIA



100 lat, 100 lat niech żyje nam!

Dnia 28. 11. 2017 obchodzi zany jubileusz 90. urodzin nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia i Praprababcia

WANDA KORZENIOWSKA
z Karwiny 6

Z tej okazji wiązankę serdecznych życzeń, zdrowia i dużo słonecznych dni w gronie rodzinnym życzy córka Aleksandra z rodziną.

RK-138



Dzisiaj, 28 listopada 2017 roku, 80. urodziny obchodzi

pan BOLESŁAW MRÓZEK
z Karwiny-Darkowa

Z okazji pięknego jubileuszu Kochanemu Ojcu, Dziadkowi i Pradziadkowi zdrowia, szczęścia i łask Bożych, żeby jeszcze wiele lat mógł z radością i zadowoleniem czerpać z uroków życia, życząc córki Jolanta i Bogdana z rodzinami.

GL-710

WSPOMNIENIA



Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.

Dnia 28. 11. minie 5. rocznica, kiedy na zawsze odszedł od nas

śp. BOLESŁAW KROCZEK
z Karwiny-Nowego Miasta

O chwilę wspomnień i zadumy wszystkich, którzy Go znali, proszą żona, syn i córka z rodzinami.

RK-135



Lata mijają, ale ból w sercu pozostaje.

Dnia 28. 11. 2017 mija 10. rocznica śmierci

śp. JANA PĘKAŁY
z Karwiny

O chwilę wspomnień proszą żona oraz córki z rodzinami.

RK-134

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – SUCHA GÓRNA: Królowa Śniegu (28, godz. 10.00);
▲ CZ. CIESZYN: Królowa Śniegu (29, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: PA.DI.PA.RE (28, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kumple z dżungli (28, 29, godz. 16.00); Thor: Ragnarok (28, 29, godz. 17.30); Linia życia (28, 29, godz. 19.00); Absence bliskości (28, 29, godz. 20.00);
KARWINA – Centrum: Morderstwo w Orient Expressie (28, godz. 20.00; 29, godz. 17.30); Záhradník: Nápadník (28, godz. 20.00; 29, godz. 17.30);
TRZYNIEC – Kosmos: Thor: Ragnarok (28, 29, godz. 17.30, 20.00);

JABŁONKÓW: Bába z ledu (29, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Tulipanowa gorączka (29, godz. 17.30); **CIESZYN – Piast:** Coco (28, 29, godz. 14.30, 17.00); Listy do M. 3 (28, 29, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

GRÓDEK – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na akademię z okazji 70 lat PZKO w Gródku. Akademia odbędzie się w niedzielę 3. 12.

NEKROLOGI



Największa miłość na świecie zgaśnie,
gdy serce matki na zawiesz się.

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarła w wieku 91 lat nasza Ukochana Mamusia, Siostra, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. WŁADYSŁAWA FOJCIKOWA
zamieszkała w Trzyniecu-Łyżbicach nr 165

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę dnia 29. 11. 2017 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim w Bystrzycy, a następnie na cmentarzu w Trzyniecu-Łyżbicach. Zasmucona rodzina.

GL-711



Nie zmarł ten,
kto w sercach żyje...

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 26 listopada 2017 zmarł w wieku 95 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. inż. TADEUSZ KIEDROŃ
zamieszkały w Orłowej-Łazach.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 1 grudnia 2017 o godz. 13.30 w sali obrzędów pogrzebowych w Orłowej. Zasmucona rodzina.

RK-139

o godz. 15.00 w Domu PZKO. W programie: odczyt pt. „Gródeckie Koło PZKO wczoraj i dziś”, występ uczniów pt. „Magia Świąt”, koncert grupy muzycznej „Ampli Fire” ze Stonawy, wystawa okolicznościowa, warsztaty twórcze dla dzieci podczas koncertu „Ampli Fire”.
HAWIERZÓW-ŻYWOCICE – MK PZKO zaprasza członków Koła na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 3. 12. o godz. 15.00 do restauracji „Tennis-Hill”. W programie wystąpienia kulturalne z okazji 70-tej rocznicy Koła.
JABŁONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza w dniach 2.-3. 12. do Domu PZKO na Kiermasz książki polskiej w godz. 9.00-16.00. Wernisaż w piątek 1. 12. o godz. 17.00. Po wernisażu odbędzie się Kawiarenka pod Pegazem, w której wysłuchamy wierszy Piotra Horzyka. Klub Kobiet zaprasza na pierniki świąteczne.
NIEBORY – MK PZKO zaprasza na przedstawianie pt. „Muszym se pumogać” w wykonaniu teatru MK PZKO Milików w niedzielę 3. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO im. Pawła Oszeldy. Bufet zapewniony.
PTTS „BŚ” – Zaprasza na wycieczkę w sobotę 2. 12. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyńska o godz. 8.18 (albo z Mostów o godz. 7.00) do Trzynieca-Centrum. Trasa: dworzec Trzynieć-Centrum – Jagodna – Mały Ostry – Nydek. Inf. tel. 731 244 346.
WĘDRYŃIA – Zespół Teatralny im. Jerzego Ciencialy zaprasza w czwartek 30.11. o godz. 17.00 do

Domu Kultury „Czytelnia” na komedię pt. „Czary mary. Spółka z o. o.” autorstwa Rubi Birden, w reżyserii Janusza Ondraszka.
ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wystawę pt. „Choinka inaczej...” – pomysły, inspiracje, pokazy i możliwości zdobienia drzewka wigilijnego. Wystawa czynna w piątek 1. 12. w godz. 8.00-13.00 (dla szkół); godz. 13.00-20.00 i w sobotę 2. 12. w godz. 9.00-19.00 w sali Ośrodka Kultury. W ramach wystawy w piątek o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie z Dorotą Santarius pt. „Esencja Świat”. Wstępne 100 kc. Sprzedaż wyrobów ręcznych pa Klubu Kobiet, ciastek domowych i innych ciekawostek zapewnione.

OFERTA PRACY

PRZEDSZKOLE IM. ST. HADYNY W BYSTRZICY poszukuje osoby na stanowisko sprzątaczk i pomocy do wydawania obiadów od 1. 12. 2017. Bliższe informacje pod telefonem 558 558 250.

GL-707

Wydawca „Głosu Ludu” poszukuje kandydata na stanowisko:

DZIENNIKARZ – REDAKTOR

- Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej
- Najważniejsze obowiązki:**
- ✓ przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
 - ✓ redakcja tekstów
- Wymagania:**
- ✓ dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
 - ✓ udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
 - ✓ wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
 - ✓ znajomość języka polskiego i czeskiego
 - ✓ mile widziane doświadczenie zawodowe
 - ✓ posiadanie prawa jazdy kat. B
 - ✓ dodatkowym atutem będzie obsługa Adobe Photoshop/InDesing/Illustrator
- Zainteresowanych prosimy o przysłanie do redakcji „Głosu Ludu” listu motywacyjnego wraz z CV do 30. 11. 2017 na adres: wolff@glosludu.cz**

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Spalona szansa na derby w duchu fair play

Pierwsze w historii pierwszoligowe derby pomiędzy Banikiem Ostrawa a MFK Karwiną zamieniło się w farsę, ze szczęśliwym końcem dla Banika. Arcyważny pojedynek w strefie spadkowej zepsuły błędy sędziów.

Zamiast podniesionej chorągiewki na Miejskim Stadionie w Ostrawie-Witkowicach obejrzelśmy podniesione ręce ostrawskich piłkarzy w geście triumfu. Z trzech goli w meczu w prawidłowy sposób został zdobyty z dużym prawdopodobieństwem tylko jeden – po centrze Budínského i strzale głową Wágnera, po którym karwiniacy w 61. minucie wyszli na zasłużone prowadzenie. Banik szybko zdołał zareagować wyrównując po najwyraźniej spalonej, ale nieodgwizdanej akcji oskrzydlającej i strzale Poznara. W końcówce meczu po identycznej akcji prawą stroną Baroš stojący na pozycji spalonej wystrzelił gospodarzom trzy punkty. – Sam nie wiem, jak zareagować, żeby nie powiedzieć na gorąco czegoś brzydkiego – stwierdził napastnik Karwiny Tomáš Wágner. Obrońca Banika, Petr Breda, był bardziej rozmowny. – Wygraliśmy po walce. To dla nas szczęśliwy dzień, bo w tym meczu po prostu musieliśmy wygrać. Cała



FOT. MICHAL CHADIM

W szarży na bramkę Banika Filip Panák.

Ostrawa będzie dziś świętowała – skomentował derby Breda.

Cały mecz na stoperze zaliczył ponownie w barwach Karwiny Marek Janečka. Słyszany z dużej waleczności piłkarz najczęściej pilnował gwiazdora ostrawskiej drużyny, Milana Baroša. Dwie nieodgwizdane sytuacje spalone rozgrzały go do białej gorączki. – Są sytuacje w życiu, na które nie mamy wpływu. Nie tak wyobrażałem sobie te derby. Liczyliśmy co najmniej na punkt, na walkę fair play, ale sami widzieliście, jak było – skomentował spotkanie Janečka. – Baroš uwielbia przepychać się łokciami, miałem więc bardzo trudne zadanie. Każdy kontakt z nim to była loteria, czy aby sędziowie nie odgwizdzą przeciwko nam jedenastki – zaznaczył karwiński stoper.

Karnego nie odgwizdano, ale gwizdek sędziów dwukrotnie zamilkł

również w sytuacjach jak najbardziej kontrowersyjnych. Akcja poprzedzająca wyrównującego gola Poznara była prawdopodobnie niezgodna z przepisami, podobnie jak metrowy spalony dwójki ostrawskich piłkarzy, w tym Baroša strzelającego przy tylnym słupku głową na 2:1. – W tym sezonie to nie pierwszy taki przypadek, w którym straciliśmy gola w kontrowersyjnych okolicznościach. Jestem przekonany o tym, że remis byłby sprawiedliwiejszym odzwierciedleniem wydarzeń na murawie – powiedział po końcowym gwizdku sędziego szkoleniowiec Karwiny, Lubomír Vlk. – Po długich latach wróciłem do Witkovic w roli trenera innej drużyny i nie tak wyobrażałem sobie te derby.

O szczęściu mówił po meczu trener Banika Ostrawa, Radim Kučera. – Więcej było woli walki, niż futbolowego piękna. W takich meczach to

normalny widok, zmierzyły się przecież dwa zespoły grające o uratowanie pierwszoligowej skóry – stwierdził szkoleniowiec Banika, który szerokim łukiem ominął temat niedokładnych werdyktów sędziów. – Poznał stał we właściwym czasie na właściwym miejscu. Wymagam od niego waleczności i w tym spotkaniu wywiązał się z zadania na sto procent. Podobnie jak Baroš, który zaliczył mnóstwo ostrych pojedynków z karwińskimi obrońcami – zaznaczył.

Zima za pasem, ale pierwszoligowi piłkarze zaliczą jeszcze rozegraną awansem pierwszą wiosenną kolejkę. Karwiniacy w najbliższą sobotę o godz. 15.00 podejmują w Raju piłkarzy Bohemians 1905, Banik Ostrawa zmierzy się na wyjeździe ze Slavią Praga. Dla dwójki reprezentantów naszego regionu to kolejne mecze o wszystko. **JANUSZ BITTMAR**

HET LIGA

BANIK OSTRAWA MFK KARWINA 2:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 64. Poznař, 85. Baroš – 61. Wágner.

Ostrawa: Šustr – Breda, Šindelář, Azackij, Morgan (81. Sus) – Hlinka – Mičola, Hrubý, Poznař (89. Macej), Granečný (75. O. Šašík) – Baroš.

Karwina: Le Giang – Moravec, Janečka, Hošek, Eismann – Budínský, Šisler – Lingr (67. Letić), Panák, Kalabiška – Ramirez (46. Wágner).

Lokaty: 1. Pilzno 43, 2. Olomuniec 32, 3. Slavia Praga 28, ... 13. Ostrawa 11, 14. Karwina 11, 15. Jihlava 10, 16. Slovácko 9 pkt.

pod prysznicem



Wiara czyni cuda

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

Nic nie zastąpi nowoczesnej techniki we współczesnym futbolu. Po sobotnich derbach Ostrawy z Karwiną jestem o tym święcie przekonany. Trójka sędziów na czele z głównym arbitrem spotkania, Petrem Ardeleanu, najwyraźniej przeoczyła w derbach dwa ewidentne spalone. Traf chciał, że w obu przypadkach Banik

strzelił też gole na wagę zwycięstwa. W pełni rozumiem rozgoryczenie karwińskich piłkarzy. Zagrali naprawdę dobrze, równo poukładani, z częstym wyprowadzaniem akcji po flankach. W tych derbach remis pasowałby idealnie, ale co tu ukrywać, dla Banika przystępującego do sobotnich derbów w roli „czerwonej

latarni” Het Ligi nawet punkt niczego by nie rozwiązywał. Mój niepoprawny optymizm podpowiada mi, że nieodgwizdane spalone były tylko wypadkiem przy pracy i niczym więcej. Podobnie jak w przypadku weekendowego pojedynku w drugiej najwyższej klasie rozgrywek, w którym piłkarze Trzyńca

przegrali na boisku FK Příbram 1:2 po karnym w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. Tu też wiara w lepszy świat wygrywa z demonami, a więc fakt, że restauracja dla VIP-ów na příbramskim stadionie usytuowana jest naprzeciwko szatni dla sędziów, to tylko przypadek lub zwykłe zrządzienie losu.

Walka z wiatrakami

Piłkarze Trzyńca zafundowali sobie niepotrzebną wycieczkę do Příbrami. W rozegranej awansem wiosennej 16. kolejce drugiej najwyższej klasy rozgrywek podopieczni trenera Jiřego Nečka przegrali golem z kontrowersyjnego karnego podyktowanego w 93. minucie.

Mikk Reintam zgodnie z przepisami w polu karnym wybił piłkę w bezpieczne miejsce, estoński obrońca w barwach Trzyńca nie spodziewał się jednak tego, że sędziowie po czystym kontakcie z piłką, a nie z nogą rywala odgwizdzą „jedenastkę”. Trzyńciecki bramkarz Lukáš Paleček wprawdzie wyczuł intencję Grajciara, ale wobec dobitki był już bezbronny. Gospodarze po tym zwycięstwie tracą do Trzyńca zaledwie punkt. W fotelu lidera przezimują piłkarze Opawy. Początek piłkarskiej wiosny zaplanowano na pierwszy weekend marca 2018.

– Będzie sporo czasu, żeby na spokojnie przeanalizować jesienią sezon. W Trzyńcu nikt chyba nie spodziewał się tak udanej jesiennej rundy, a więc dotychczasowe wyniki bardzo zobowiązują – powiedział „Głosowi Ludu” szkoleniowiec Trzyńca, Jiří Neček. – Wiosenna część rozgrywek zapowiada się atrakcyjnie, bo w walce o awans do pierwszej ligi liczy się co najmniej pięć zespołów – dodał trzyńciecki trener.

FNL

PRZYBRAM – TRZYNIEC 2:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 6. Skácel, 93. Grajciar – 50. Šumbera. Trzyńec: Paleček – Ilko, Čelůstka, Reintam, Bedecs, Janošćin – Ižvolt (66. Joukl), Vaněk, Kateřinák, Šumbera (87. Masar) – Juřena (66. Dedič). **(jb)**

Tabela

1. Opawa	16	31	42:25
2. Trzyńec	16	30	23:15
3. Příbram	16	29	26:16
4. Čz. Budziejowice	16	28	24:11
5. Pardubice	16	28	22:13
6. Znojmo	16	25	21:25
7. Sokolow	16	24	19:17
8. Vlašim	16	23	26:25
9. Ol. Praga	16	23	21:24
10. Hradec Kr.	16	22	21:19
11. Tábořsko	16	18	20:22
12. Varnsdorf	16	18	22:25
13. Žižków	16	16	22:26
14. Witkowice	16	13	16:31
15. Ujście n. Ł.	16	12	16:32
16. Frydek-Místek	16	11	8:23

Raz na wozie, raz pod wozem

Dobry mecz Arona Chmielewskiego, dobra postawa bramkarza Petera Hamerlika, przykładowa determinacja całego zespołu – nawet te elementy nie pomogły Stalownikom Trzyńcu w pokonaniu drużyny Mładej Bolesławy. Podopieczni trenera Václava Varadi przed kolejną wyprawą po złote runo na obce lodowiska polegali w Werk Arenie 2:4. Po serii trzech porażek wzięli się w garść gracze Witkowic. Ostrawianie przed własną publicznością w wyrównanym pojedynku pokonali Liberec 3:2. Podopiecznych Jakuba Petra do zwycięstwa z Białymi Tygrysami poprowadziły m.in. nietypowe, ciemnoczerwone dresy.

Przełom listopada i grudnia przyszykował Stalownikom niezłą jazdę. Przed trzyńcieckim zespołem seria czterech wyjazdowych spotkań, w dodatku za tydzień 5 grudnia podbeskidzki ekstrakligowiec zmierzy się u siebie w ćwierćfinale Ligi Mistrzów ze szwedzkim Brynäs IF. Z przegranej z Mładą Bolesławą nie robią pod Jaworowym wielkiej tragedii. Wnioski z porażki 2:4 wyciągnięto szybko i bez krzyku. – Wprawdzie oddaliśmy znacznie więcej strzałów na bramkę, ale w końcowym efekcie to rywal wykręcił więcej z tego spotkania. Zabrakło nam skuteczności w strefie

obronnej przeciwnika – skomentował niedzielne spotkanie Bohumil Jank. Trzyńciecki obrońca w 31. minucie strzelił kontaktowego gola, profitując ze świetnej akcji Arona Chmielewskiego. Polski napastnik zaaklimatyzował się w trzyńcieckim zespole do tego stopnia, że powoli wyrasta na jednego z kluczowych hokeistów. Chmielewski w niedzielnym meczu próbował odważnych kiwek, dogrywał do partnerów, jest coraz mocniejszy fizycznie. Trafienie Janka na 2:3 było jednak łabędzim śpiewem Stalowników, którzy w 55. minucie z kija Klepiša stracili czwartego gola. Co ciekawe, w nie-

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC – ML. BOLESŁAW 2:4

Terce: 1:2, 1:1, 0:1. Bramki i asysty: 15. Marcinko (Martin Růžicka, Mikulík), 31. Jank (Chmielewski, Marcinko) – 7. Klepiš (Jan Hanzlík), 9. Lenc (Klepiš, Pacovsky), 22. Orsava (Jan Hanzlík, P. Holík), 55. Klepiš (Pacovsky, P. Holík). Trzyńec: Hrubec (22. Hamerlík) – D. Musil, M. Doudera, Jank, Linhart, Adámek, L. Kovář – Martin Růžicka, Marcinko, Rákos – Petružálek, Mikulík, Cienciala – Irgl, Polanský, Adamský – O. Kovařík, M. Kovařík, Chmielewski.

WITKOWICE – LIBEREC 3:2

Terce: 1:1, 1:1, 1:0. Bramki i asysty: 17. D. Květoň (Šturtur, O. Roman), 27. Baranka (Kolouch, O. Roman), 44. Olesz – 18. Ordoš (Kolmann, P. Jelínek), 38. Jánošík (Šmíd, Kvapil). Witkowice: Bartošák – Hrbas, Baranka, Sloboda, Klok, Trška, Výtisk – Šturtur, O. Roman, D. Květoň – Bartovič, Lev, Olesz – P. Zdráhal, Kolouch, Kucera – Š. Stránský, T. Jáchym, Kurovský.

Lokaty: 1. Pilzno 55, 2. Hradec Králové 49, 3. Trzyńec 47, ... 5. Witkowice 41 pkt. Jutro (18.00): Kometa Brno – Trzyńec.

dzielę znakomicie zagrali w barwach gości byli zawodnicy Trzyńca – konkretnie Jakub Orsava i Jakub Klepiš. Klepiš, który uciekł z Trzyń-

ca po nieudanym poprzednim sezonie, zagrał zmotywowany do potęgi, strzelając od razu dwie bramki.

(jb)